Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego n[...]oszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 5. **Biała, dnia 2 lutego 1930 r.** **Rok XIII.**

P. minister, pułkownik Prystor.

Druzgocząca dla gospodarki p. Prystora mowa tow. Zygmunta Żuławskiego.

Ubiegły czwartek i piątek w sejmowej komisji budżetowej był niejako, jak słusznie „Robotnik" twierdzi, dniem sądu nad całą działalnością pułkownikowskiego ministra pracy i opieki społecznej p. Aleksandra Prystora.

Przemówienie tow. posła **Żuławskiego** było druzgocącą krytyką gospodarki p. **Prystora**. Podajemy je tutaj w streszczeniu:

Jedne Kasy Chorych rozwiązują się za to, że coś zrobiły, inne za to, że tego samego nie zrobiły. Co do Kasy łódzkiej, to poprzedni Minister podawał ją za wzorową. Wprowadzeni komisarze są urzędnikami i reprezentują, wskutek tego, Rząd. Wierzyć się wprost nie chce, z kogo się rekrutują. **W Pińsku komisarzem jest osobnik, karany 6 miesiącami więzienia za dezercję, w Nadwornej — za kradzież.** We Lwowie komisarzowi udowodniono szpiegostwo na rzecz rządu austrjackiego i t. d. **Kasy Chorych ostatecznie to wytrzymają, ale czy Pański prestige to wytrzyma, to wątpliwe.** Zrobiono nawet komisarzem zasuspendowanego księdza, będącego na tym samym poziomie moralnym.

„Komisarze" i lekarze.

Pozatem jest szereg komisarzy ludzi uczciwych, ale są to emeryci a wyrzucono na bruk ludzi, którzy żadnego utrzymania nie mają. Najprzód lekkomyślnie emerytuje się ludzi, a potem przez nich wyrzuca się innych z pracy. Jeden z tych emerytów ma 4 kasy, inny 5 kas (Głos: p. Szaykowski). **Ten ma 12 kas. I mianuje się go wbrew ujemnej opinji o nim prokuratora, oraz b. ministra Sosnkowskiego i b. marszałka Sejmu, Trąmpczyńskiego.** Ci komisarze wyznaczyli sobie pensje 800, 900, 1000, 1500 — a w Warszawie 4000. zł. Wszystko na koszt ubezpieczonych. P. Minister mówi, że przystąpił do reorganizacji lecznictwa. P. Minister Jurkiewicz wydał okólnik, nie cofnięty dotąd, **że lekarzem naczelnym może być mianowany tylko lekarz o długoletniej praktyce kasowej. Naraz, bez konkursu, w największej kasie, warszawskiej, z pensją blisko 4000 zł., zamianowano jakiegoś lekarza ze Wschodu.** Nikt go nie znał, nie wiedział w jakim stosunku pozostaje do Ministra. **Kiedy to wyszło na jaw, okazało się, dlaczego wbrew okólnikowi go mianowano.**

W drugiej największej kasie, w łódzkiej, został mianowany dr. Bogusławski. Opowiadano mi, że w **Ameryce był przedstawicielem Kołczaka i jednocześnie prowadził konszachty z bolszewikami.** Po upadku Kołczaka naciągał jakiegoś dentystę i zwiał. Przyjechał tu, nawymyślano mu od złodziei, powiedział, że to nieporozumienie i wyszedł. Dostał się na burmistrza do Rudy Pabjanickiej, gdzie kokietował komunistów. Obywatele wnieśli o nadużycia i oszustwa. **Czy to ma być przedstawiciel p. Ministra?**

P. Rataj: Jeżeli jedna czwarta tego, co Pan powiedział, odpowiada prawdzie, to jest to skandal niesłychany.

Tow. **Żuławski: Z pewnością 99% jest prawdą.**

Wydala się we Lwowie 60-letniego lekarza dr. **Seidla**, działacza społecznego, człowieka nieskazitelnego, wydala się bez wypowiedzenia i wprowadza się młodego doktora, urlopowanego na jeden rok z wojska. W Przemyślu wprowadza się na lekarza chorób dziecięcych młodego lekarza, porucznika w czynnej służbie wojskowej. Nie stosuje się w niektórych wypadkach obowiązujących zarządzeń, że taki lekarz musi mieć conajmniej 3-letnią praktykę kliniczną.

„Urzędnicy" Kas Chorych.

Podobnie z urzędnikami. To co zrobiono w tej mierze w Krakowie, to nie jest ludzkie, to jakieś dzikie bestjalstwo. Powyrzucano ludzi, którzy urzędowali tam po kilkanaście lat, starych zasłużonych ludzi w ruchu społecznym.

Taki wyrzucony na bruk człowiek 50-kilkuletni, dawniej górnik, nie znajdzie teraz pracy w dawnym zawodzie. Jest przepis, że urzędnika można wydalić tylko na wniosek dyrektora. Otóż komisarz wzywa dyrektora i każe mu postawić wniosek. Jeżeli nie chce, wyrzuca się dyrektora. **W Krakowie wynikło z tego wyrzucania ludzi 60 kilka procesów, z których ani jednego komisarz nie wygrał. Kasa została obciążona setkami tysięcy.** Teraz chwycono się metody, że np. wypowiada się dyrektorowi na 3 miesiące i każe mu się podpisać zrzeczenie się pretensji i wystąpienia na drogę sądową. **To jest szantaż i dyrektor się musi ugiąć.**

A kogo przyjęto? Przecież urzędnicy demonstrowali, że nie będą siedzieć razem ze złodziejami. **Całemi familjami lokują się.** Dbają zaś przedewszystkiem o siebie. Auta, wyjazdy jakieś służbowe. Komisarz w Chrzanowie ma żonę we Lwowie, znaną sportsmenkę i co tydzień jedzie, na koszt kasy, do Lwowa w sprawach służbowych.

Rezultat gospodarki komisarskiej.

Rezultatem tego wszystkiego jest 13% kosztów administracyjnych, katastrofalny spadek świadczeń, zamykanie zakładów. P. Minister mówił o szpitalu w Krakowie. Jak oni Pana informują! Niema tam żadnej ogrzewalni, był projekt, ale został zarzucony. **Prezydent Rolle uznał to miejsce za najodpowiedniejsze, gmina dała najdogodniejsze warunki dla kasy, włożono w to miljon, dziś to się rzuca i idzie gdzieindziej.** Równocześnie przeprowadza się jakieś przebudowy w różnych miastach, nie wiem, po co. Dalej jest katastrofalny stan zaległości pracodawców.

Na stanowisko dyrektora Urzędu Ubezpieczeń powołano człowieka, nie mającego do tego kwalifikacji, nie prawnika. Pan Minister wie, że, jako burmistrz Kielc, został przez wszystkich usunięty za nieudolność.

Chciałbym, żeby te doświadczenia były dla p. Ministra wskazówką, że jego droga jest zła. To są wielkie kapitały społeczne, półmiljarda złotych, nie wolno pozwolić niemi gospodarować panom Ochmanom, Szmalom, Zielińskim. Są dwie alternatywy: **Albo Pan Minister sam sobie powie, że obrał złą drogę i wejdzie na inną drogę pracy, albo wyciągnie konsekwencje i swe stanowisko opuści.**

W odpowiedzi na zarzuty tow. **Żuławskiego** p. Minister **Prystor** świadczył się Bogiem, że to jest nieprawda, lecz kiedy tow. **Żuławski** faktami udowodnił mu, że się myli, zapomniał języka w gębie i zarzutów tych odeprzeć nie potrafił.

Poza innymi mówcami przemawiał jeszcze tow. poseł **Pająk**, który uskarżał się na eksperymentowanie w zakresie opieki nad inwalidami, stwierdza brak druków do rejestracji inwalidów, domaga się podniesienia wysokości strawnego dla inwalidów, doktora, poczem, przechodząc do sprawy Kas Chorych, przytacza nowe fakty zwalnian, **przytacza również wypadek z p. Szuwarą, który sfałszował kwit i pobrał pieniądze, o czem komisarz wiedział, ale zostawił go na stanowisku, gdy** Szuwara ogłosił, że wystąpił z P. P. S. **Ponieważ Minister zaprzeczył, jakoby dr. Zieliński** miał odebrany krzyż zasługi, mówca odczytuje z Monitora ten akt i kończy tem, że jeśli wszystkie informacje Ministra są równie prawdziwe, jak ta, to nie ma nic więcej do powiedzenia.

Walka z niszczeniem samorządu Kas Chorych jeszcze nie skończona. Rozegra się ona na plenum Sejmu. Klasa robotnicza śledzi bacznie i w pełni uznaje mrówczą pracę Sejmu i w odpowiedniej chwili **z całym naciskiem zażąda ustąpienia ministra pułkownika Prystora.**

Rozszerzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Uchwalona przez Sejm 26 marca 1928 r. ustawa „o zmianie niektórych postanowień ustawy z d. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia", otrzymała moc prawną przez ogłoszenie jej w „Dzienniku Ustaw" z d. 23 bm.

Zmianie uległa treść art. 1 i 7 ustawy. Zabezpieczenie na wypadek braku pracy obejmie wszystkich robotników bez względu na liczbę zatrudnionych w warsztacie pracy (dotąd obowiązkowi temu podlegały przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 5 robotników). Nadto podwyższona jest do 10 zł. najwyższa norma zarobku, służącego za podstawę do obliczania wkładek. W ustawie z 18 lipca 1924 r. norma ta wynosiła 5 zł., a od 15 maja 1928 r. 7 zł. 50 gr.

Przytoczone zmiany obowiązują od 23 bm. wszystkie zakłady pracy, zatrudniające conajmniej 5 pracowników, wprowadzenie zaś w życie zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia robotników zakładów pracy, zatrudniających mniej niż 5 pracowników, nastąpi w ciągu roku od powyższej daty.

Straszny wyzysk mieszkaniowy po wsiach śląskich.

W gminach wiejskich Śląska, jak zresztą w całej Polsce, zamieszkuje nieznaczny zresztą procent t. zw. „siedloków", to jest — zamożniejszych rolników, gdzieniegdzie nawet gburami zwanych. Należą oni do ludzi najmniej społecznie aktywnych, do obrzydłości samolubnych, bez jakiegokolwiek poczucia krzywdy bliźniego. U nich to w dwudziestem stuleciu panuje niewola, jak w czasach barbarzyństwa. Panowie siedlocy posiadają po kilka mieszkań robotniczych, w których mieszkają rodziny robotnicze, które podczas żniw i robót sezonowych w rolnictwie mają pomagać gospodarzom. Dawniej mieszkania te, bardzo zresztą skromne, panowie siedlocy dawali za bardzo niską cenę albo wcale bezpłatnie. Dziś wyzyskują ci panowie panującą nędzę mieszkaniową i żądają od swoich ofiar nawet 100 — czytaj **sto dni** pracy na roli lub w gospodarstwie domowem. Jeżeli policzymy wartość pracy dziennej tylko 2 zł., to mieszkanie takie wychodzi na 200 zł. rocznie. Z reguły jest to kuchnia mieszkalna, bez podłogi, drzwi i okna bez zawiasów, często bez dachu, tak, że w łóżku spać trzeba pod parasolem. Przed wojną mieszkanie takie stało pustkami, a dzisiaj kosztuje 200 zł.!! Urzędy zdrowia powinny zamykać takie lochy, w których nie wolnoby zamykać zbrodniarzy. Nie mamy zamiaru stosunków tych uogólniać, lecz domagamy się, aby powołane władze zrobiły jak najprędzej porządek. Usunąć bowiem zło można, dopóki ono jest mniejsze.

Nowe dolarówki.

Komisja budżetowa na poniedziałkowem posiedzeniu — postawiła przedewszystkiem projekt ustawy o emisji 3-iej serji pożyczki dolarowej.

Wybory do [illegible] Uchwalenie s[illegible] Swego; Różne.

[illegible]ciej serji dolarówek.

[illegible] poseł Krzyżanowski. Kurs dolar[illegible] się bardzo pomyślnie. Rząd zamierza [illegible]owe dolarówki nietylko dla konwersji poprzedniej, ale nadto pewną ilość jeszcze celem uzyskania nowego źródła dochodu. Jak wiadomo, dolarówka dotychczas obejmuje w całości 5 miljonów dolarów, płatnych 31 stycznia 1931 r. W budżecie nie jest przewidziane pokrycie tego wydatku, dlatego właśnie, że zamierzona jest ta konwersja. Rząd przeprowadza ją przedterminowo dlatego, że sytuacja targowa w tej chwili jest dla dolarówki pomyślna.

Wypuszcza się trzecią serję w kwocie 7,500.000 dolarów, z czego przypada 5 miljonów na konwersję dawniejszej dolarówki, a 2,500.000 przedstawia się jako nowe źródło dochodu, przyczem możliwe jest, że do kasy wpłynie więcej, niż 2,500.000 zł., zależnie od kursu, po którym dolarówka będzie emitowana.

Tę nadwyżkę rząd zamierza użyć na cele długoterminowego kredytu rolnego.

Emisji obecnie dokonuje się pod znakiem, że kurs jest korzystny. Skarb obniża procent z 5 na 4 a obniża także premję. Według dawnej ustawy premje wynosiły 250.000 dolarów, obecnie zaś wynoszą 300.000 dolarów, ale musimy zważyć, że emituje się więcej papierów, więc mimo tej podwyżki premje się obniżą. Cena będzie zależała od stosunków targowych w chwili emisji. Zauważam jeszcze, że rząd nie ma zamiaru korzystać ze swego prawa, ażeby konwersje dokonać po kursie niższym. Legalnie bowiem mógłby zejść aż do 90 zamiast 100. Tym więc, którzy nie zechcą zamiast dawnej dolarówki przyjąć nowej, rząd wypłaci w dniu 31 stycznia 1931 r. pełne 45 zł. Obecna ustawa przewiduje, że posiadacz dwóch dolarówek otrzyma dwie nowe i oprócz tego ma prawo nabycia trzeciej po minimalnym kursie.

Mowa tow. Pająka nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

O dobro i honor armji.

Tow. **Pająk** podtrzymuje zgłaszane już i w poprzednich latach zasadnicze postulaty P. P. S., **dotyczące zmniejszenia liczby stałej armji i stopniowego przejścia na jednoroczną służbę**, podkreślając przy tem, że insynuowanie z tego powodu socjalistom, jakoby zdradzali interesy Państwa jest niesłuszne i bezpodstawne, gdyż dali oni już dowód, że umieją walczyć w obronie Niepodległości i składać ofiary.

Dalej mówca stwierdza, że **armja musi stać zdala od walk politycznych.** W ostatnich czasach odstąpiono jednak od tej kardynalnej zasady. Mówca przytacza wystąpienia Ministra Spraw Wojskowych, zajścia w dniu 31 października w Sejmie i komunikat prasowy, podpisany przez wysokich dygnitarzy wojskowych.

Nawet w dziedzinie przysposobienia wojskowego wkrada się partyjnictwo np. w organie „Strzelca" ukazują się artykuły polityczne, polemizujące z Sejmem i poszczególnemi grupami.

Wysoki budżet wojskowy budzi obawę, że kosztem wydatków konsumcyjnych zaniedbuje się inne ważne rzeczy. Obserwujemy np. brak środków nawet ustawowo przewidzianych na potrzeby bezrobocia. **Mówca przypomina zeszłoroczną uchwałę Sejmu podwyższenia żołdu dla szeregowych i zapytuje, dlaczego nie została ona wykonana.** Nawiązując dalej do uwag N. I. K., zauważa, że wiele oszczędności dałoby się uzyskać przez usunięcie usterek, wytkniętych przez N. I. K., poczem cytuje opinję N. I. K., że stosunek wewnętrzny Ministerjum cechuje zbyt łagodna interpretacja ustaw w odniesieniu do osób i formacji. Mówca wyraża na tem miejscu pragnienie, aby Minister Spraw Wojskowych, który tak łagodnie interpretuje ustawy zechciał w działalności swej politycznej w stosunku do parlamentu zachować tę samą miarę. Przypomina dalej, w roku 1929 Minister Spraw Wojskowych marsz. Piłsudski na posiedzeniu Komisji budżetowej w Senacie w przemówieniu swojem podniósł szereg bardzo ciężkich zarzutów pod adresem posłów i ministrów, zarzucając im kradzieże i defraudacje pieniędzy budżetowych.

Ponieważ — mówi tow. Pająk — p. Minister Spraw Wojskowych nie podał żadnych nazwisk, klub mój na posiedzeniu Sejmu w dniu 1 marca 1929 r. prosił Marszałka Sejmu, by zwrócił się do p. Ministra Spraw Wojskowych i Prezesa N. I. K. z żądaniem **udzielenia nam wyjaśnień, jakie defraudacje, jacy posłowie i ministrowie i w jakich rozmiarach z budżetu wojskowego na szkodę Państwa popełnili**, a to celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Upłynął rok i żadnych wyjaśnień nie otrzymaliśmy. W prasie pojawiły się zaprzeczenia niektórych b. ministrów spraw wojskowych odnośnie do postawionych ogólnych zarzutów.

Wobec tego zapytuję p. Ministra, czy będzie mógł i w jakim terminie wyjawić nazwiska złodziei i defraudantów, gdyż nie można tolerować, by osoby, na których ciążą tego rodzaju zarzuty mogły bezkarnie zajmować wysokie stanowiska w Państwie.

Tow. **Pająk** odczytał wniosek **o zmniejszeniu liczby szeregowych niezawodowych o 60.000 osób.**

W głosowaniu wniosek tow. posła **Pająka** odrzucono.

Z posiedzenia Okr. Kom. Rob. P. P. S. Śląska Cieszyńskiego.

W obecności 14 członków O. K. R., tow. Suchego i tow. posła Pająka odbyło się pod przewodnictwem tow. Macheja posiedzenie dnia 19 stycznia o godz. 10 rano w Domu Robotniczym w Bielsku. Po omówieniu sprawy prasowej wygłosił tow. pos. Reger referat o położeniu politycznem i gospodarczem Państwa i o stanowisku partji wobec nowego rządu. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Okręgowy Komitet P. P. S. dla Śląska cieszyńskiego, na swojem posiedzeniu dnia 19 stycznia 1930 uchwala co następuje:

1) W stosunku do politycznych posunięć rządów pomajowych w Polsce, Komitet Okręgowy wyraża zupełną zgodę ze stanowiskiem centralnych władz partyjnych mającym na celu całkowite usunięcie dotychczasowego systemu rządzenia, który zdemoralizował zupełnie życie publiczne w Polsce, a w szczególności w w Województwie Śląskiem. Nowym dowodem tego jest ukończona dopiero akcja wyborcza do Rad gminnych w Województwie Śląskiem.

Komitet Okręgowy wyraża szczególne uznanie dla tow. marszałka Daszyńskiego i Liebermana, za ich mężne stanowisko w obronie interesów ludu pracującego, w obronie prawa i konstytucji.

2) Komitet Okręgowy domaga się wydatniejszej pomocy materjalnej dla bezrobotnych, t. zn. przydziału środków żywności i opału. Rozszerzenia wypłaty zasiłków dla wszystkich bezrobotnych i odpowiedniego ich podwyższenia.

3) Komitet Okręgowy domaga się od Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, aby załatwił nareszcie słuszne pretensje parcelantów na Śląsku Cieszyńskim, co do których podania zalegają od lat w odnośnym urzędzie, i przeprowadził uwłaszczenie rozparcelowanych obszarów. Również domaga się przeprowadzenia parcelacji w dobrach prywatnych, a mianowicie: w gminach Kaczyce, Zebrzydowice, Czechowice, Jaworze, Roztropice, Kończyce Małe i Wielkie i t. p."

Następnie omawiano sprawy organizacyjne i sprawy samorządowe. W rezultacie narad uchwalono zwołać konferencję rad gminnych Śląska Cieszyńskiego na niedzielę, dnia 16 lutego 1930 o godzinie 9.30 w sali hotelu pod „Białym Koniem" w Skoczowie.

Z Cieszyńskiego.

GODZISZÓW. Zgromadzenie publiczne odbyło się u nas w niedzielę, dnia 19 stycznia br.

Po obszernym referacie tow. Macheja o znaczeniu organizacji i o stosunkach politycznych i gospodarczych w Polsce, uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni domagają się rozszerzenia wypłaty zasiłków na wszystkich bezrobotnych i najbiedniejszej ludności, podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych i przydziału środków żywności i opału. Postanowiono obrać Komitet Miejscowy P. P. S., w skład którego weszli ttow.: Bujok Jerzy, przewodniczący; Frycz Jan, zastępca; Raszka Adam, sekretarz; Gaszek Paweł, skarbnik. Zaznaczyć wypada, że P. P. S. w Godziszowie zdobyła 4 mandaty do Wydziału gminnego, i że towarzysze nasi będą mieli w gminie ciężką pracę, ze względu na porządki gminne, jakie zapanowały tam, przez załatwianie spraw gminnych w iście kumoterski sposób. Ciekawą jest rzeczą, że gmina jest właścicielką sporego kawałka ziemi, coś około 15 morgów, czy nawet hektarów, lecz nawet członkowie Wydziału gminnego nie wiedzą gdzie te grunta się znajdują!

Urzędnicy państwowi będą karani za udział w nadużyciach wyborczych.

W „Robotniku" z dn. 21 grudnia ogłoszono tekst **wspólnego projektu ustawy** stronnictw lewicy i centrum w sprawie odpowiedzialności urzędników państwowych **za udział w nadużyciach wyborczych.**

Stronnictwa lewicy i centrum zgłosiły ten projekt bez... przyjemności; jest on raczej przykry dla nas wszystkich bez wyjątku. Okazał się jednak **koniecznością.**

Doświadczenia kampanji wyborczej z r. 1928 mówią same za siebie; nie wymagają komentarzy. Tamta kampanja wyborcza, organizowana w dużym stopniu przez pp. Kazimierza **Świtalskiego,** dyrektora departamentu w Min. Spraw Wewnętrznych, **Zabierzowskiego,** naczelnika wydziału w Min. Spraw Wewnętrznych i t. d. **zdemoralizowała polski aparat administracyjny,** poderwała w społeczeństwie zaufanie do administracji państwowej. Dlatego właśnie powstał ów **surowy projekt ustawy,** wyznaczający bardzo poważne kary w razie powtórzenia się podobnych sposobów postępowania, jak na początku r. 1928.

W bieżącym tygodniu **Komisja Prawnicza Sejmu** uchwaliła projekt w trzeciem czytaniu, pomimo sprzeciwu B. B. We środę znajdzie się on na porządku dziennym **plenarnego posiedzenia Sejmu.**

Z działalności P. P. S. w okręgu.

Zgromadzenie T. U. R. w Węg. Górce.

W dniu 25 stycznia br. odbyło się zgromadzenie Oddziału T. U. R. w Węgierskiej Górce. Przewodniczył tow. przewodniczący Klusak. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. sekretarz okręgu **Piątkowski.**

Walne zgromadzenie T. U. R. w Bystrej.

Dnia 26 stycznia br. w sali p. Körbla w Bystrej odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału T. U. R. w Bystrej przy licznym udziale członków którzy jawili się umundurowani. Zagaił tow. Waligórski, poczem tow. Stańca odczytał protokół. Sprawozdanie z działalności złożył tow. Waligórski. Hucznie oklaskiwany wygłosił referat o Międzynarodówce Młodzieży robotniczej tow. sekretarz okręgu **Piątkowski.** W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. Stańca, Śliwa, Smołka, Waligórski i inni, poczem wybrano nowy Zarząd z tow. Waligórskim na czele. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Gdy naród do boju" zakończono ożywione obrady.

Wielki wiec w Andrychowie.

W niedzielę, dnia 26 stycznia br. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w Domu Robotniczym w Andrychowie. Zgromadzenie zagaił tow. Pękala, poczem do prezydjum wybrano ttow. Kierczaka, Karkoszkę, Jonczego i Tomczyka. Doskonały referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz o pracach Sejmu wygłosił tow. poseł **Dubois,** hucznie oklaskiwany przez zebranych. O sprawach organizacyjnych referował tow. **Mędrzak** z Białej, zaś o sprawach zawodowych tow sekretarz Nowak. W dyskusji przemawiało kilku miejscowych towarzyszy. Okrzykami na cześć P. P. S. i Zw. Zawodowych zakończono wiec.

Popołudniu odbyła się **wielka konferencja P. P. S. powiatu sądowego kęckiego w sali hotelu pod „Białym Orłem" w Kętach,** na którą przybyło z górą 200 delegatów i mężów zaufania. Konferencję zagaił tow. Żurek, przewodniczył tow. Haręża. O sprawach politycznych i gospodarczych wygłosił przemówienie tow. poseł Dubois, rzęsiście oklaskiwany. Po jego przemówieniu odśpiewano „Czerwony Sztandar". O sprawach organizacyjnych przemawiał tow. Mędrzak z Białej. W dyskusji przemawiali liczni towarzysze, poczem tow. Haręża zamknął konferencję. Wieczorem odbyła się zabawa towarzyska P. P. S.

Ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa pracy jest bezwzględną koniecznością społeczną.

Wspólny wniosek Z. P. P. S., N. P. R. i Ch. D., złożony w Sejmie Rzeczypospolitej.

Wniosek będzie dyskutowany w Sejmie.

Przedłożony projekt scalonej ustawy ubezpieczeniowej wraz z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, będący wynikiem długoletniej pracy nietylko poprzedniego ministra i urzędników departamentu Ubezpieczeń Społecznych, lecz również wszystkich warstw społecznych, reprezentowanych w Radzie Ochrony Pracy i wszystkich organizacji zawodowych robotniczych, — Sejm w pierwszem czytaniu przyjął z dużem uznaniem.

Mimo to projekt ten, który miał stać się zapoczątkowaniem jakiej takiej sprawiedliwości społecznej wobec inwalidów pracy i starców robotniczych, — został przez poprzedni Rząd cofnięty, w czem ogół robotników kraju dopatruje się słusznie ciężkiego dla siebie pokrzywdzenia.

Uważamy, że reforma i scalenie dotychczasowych ubezpieczeń społecznych, jak również uzupełnienie ich ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, jest koniecznością, dyktowaną dziś nietylko już względami sprawiedliwości . społecznej, lecz również głębokiemi względami natury ekonomicznej.

Dokonująca się racjonalizacja przemysłu wymaga coraz większej ilości sił ludzkich do pracy, ale zato wymaga od niej coraz większej sprawności i zdolności. Racjonalizacji tej stoi niejednokrotnie na przeszkodzie niemożność usunięcia starych, kilkadziesiąt lat pracujących w zakładzie robotników, którzy w takim razie nie mieliby żadnej możności do życia.

Katastrofalny wzrost liczby bezrobotnych, silnych i zdolnych do pracy, przy równoczesnem zatrudnianiu, prawie, że z łaski, steranych pracą i starych robotników, staje się absurdem. Dokonywujący się przewrót w produkcji wymaga nietylko skrócenia czasu pracy człowieka, lecz również skrócenia okresu jego pracy w ciągu jego życia.

Temu wszystkiemu zadość uczynić może tylko wprowadzenie ubezpieczenia dla tych, którzy stali się niezdolnymi do pracy, na skutek utraty sił lub starości.

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd do przedłożenia najdalej w ciągu dwóch miesięcy gotowego już projektu o ubezpieczeniu społecznem łącznie z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa, opartego na następujących zasadach:

1. Złączenie wszystkich istniejących rodzajów ubezpieczeń społecznych w jednolitą całość;

2. Zapewnienie ubezpieczonym we wszytkich zakładach — zarówno ubezpieczenia krótkoterminowego, jak i w zakładach długoterminowego ubezpieczenia — pełnego samorządu;

3. Jednolite traktowanie wszystkich ubezpieczonych zarówno co do świadczeń, jak i co do uprawnień w zarządzaniu, bez względu na rodzaj ich pracy;

4. Podwyższenie dotychczasowych świadczeń dla inwalidów wypadkowych na 80, wzgl. 100%, dla inwalidów pracy zaś i dla starców na 40—75% ich policzalnego zarobku, zależnie od czasu ich przynależności do zakładu;

5. Oznaczenie wieku starczego na lat 55;

6. Oznaczenie odpowiednio wystarczającej wysokości wkładki i udziału Państwa w pokrywaniu wydatków, ponoszonych przez zakłady na renty.

Wielki Wiec P. P. S. w Bielsku.

W poniedziałek, dnia 17 stycznia 1930 r. o godz. 5 popoł. odbył się w sali Domu Robotniczego w Bielsku olbrzymi wiec.

Do prezydjum po zagajeniu przez tow. Pysza A. wybrano ttow. Klimczaka, Hoffmana E. i Poetscha K.

Jako pierwszy mowca wystąpił tow. senator **dr. D. Gross,** który w głęboko ujętym referacie przedstawił zebranym przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego, poczem odczytał rezolucję następującą:

„Zgromadzeni solidaryzują się w zupełności z uchwałą Komisji Centr. Klas. Zw. Zaw. w Polsce zdnia 5 stycznia br. w kwestji zwalczania ciężkiego kryzysu gospodarczego, stwierdza, że przyczyną główną jest ciasnota pieniężna, zawiniona przez błędną politykę Rządu. Gospodarstwo wymaga od ustroju nie tylko stałości kursu waluty, lecz także jak największej ilości środków obiegowych stosownie do potrzeb gospodarczych.

W celu możności wydania jak największej ilości środków obiegowych gromadzi się obce waluty. W Polsce jednak mimo nagromadzenia wielkiej ilości tego podkładu obco-walutowego obieg pieniężny jest bardzo mały. Do gospodarstwa winno się wpuszczać środki obiegowe nie tylko przez skup krótkoterminowych rymes i obcych walut, lecz także przez udzielenie bezprocentowego kredytu dla Skarbu Państwa na cele inwestycyjne, jak to się w wysokiej mierze dzieje w innych państwach. Stąd się bierze, że istniejące w Polsce niesłychanie wysokie pokrycie walutowo-kruszcowe uzyskane bardzo kosztowną pożyczką stabilizacyjną, którą Państwo procentuje i spłaca, oraz innemi prywatnemi kosztownemi pożyczkami zagranicznemi, które gospodarstwo krajowe oprocentowuje i spłaca nie jest dostatecznie wyzyskane dla powiększenia obiegu pieniężnego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 stycznia b. r. wykazuje zapas obcych walut łącznie ze złotem i dewizami w samym Banku (nadto wielka ilość jest w kraju) na kwotę 1.190 miljonów, a obieg banknotów wynosi sumę 1.161 i ½ miljonów, czyli obieg banknotów jest o kilkadziesiąt miljonów mniejszy od zapasu walut w samym Banku Polskim.

Na domiar złego Rząd zmniejsza obieg przez zamrożenie wolnej gotówki, składając ją — i to bezprocentowo — w Banku Polskim.

Depozyt ten wraz z t. zw. rezerwą skarbową dochodzi nieraz do blisko pół miljarda zł., a przez to całe ostatnie dwa lata nie spadł niżej 300 miljonów. Stąd się bierze ciasnota i lichwa pieniężna, stąd ciężki kryzys gospodarczy.

Oficjalne mylne rozpoznanie, że przyczyną ciasnoty gotówkowej były pieniądze wydane na inwestycje i zastosowanie środka zaradczego przez zaniechanie inwestycyj pogorszyło jeszcze bardziej położenie gospodarcze.

Zgromadzenie domaga się zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Klas. Związków Zawodowych z całą stanowczością zasadniczego nawrotu z dotychczasowej błędnej drogi, a więc usunięcia ciasnoty pieniężnej, jednak przy pilnowaniu stałości kursu waluty przez

1) uruchomienie gotówki lokowanej przez Rząd bezprocentowo w Banku Polskim do sumy, poniżej której depozyt od dwóch lat nie spadł, a więc do sumy 300 miljonów przeznaczając ją na cele długoterminowego kredytu, przedewszystkiem przez skup papierów o stałem oprocentowaniu,

2) wyzyskanie pokrycia kruszcowo-walutowego znajdującego się w Banku Polskim przy zachowaniu granicy statutowo przewidzianej wypuszczając banknoty na rachunek bezprocentowego długu Skarbu na cele inwestycyjne.

Zgromadzenie uprasza Z. P. P. S., by niezwłocznie postulaty te wzięła pod obrady i podjęła energiczne kroki, by zapadłe uchwały jak najrychlej zostały w czyn wprowadzone."

Rezolucję uchwalono jednogłośnie, nagradzając referenta burzą oklasków.

Sprawozdanie sejmowe złożył tow. poseł **Antoni Pająk,** który poddał druzgocącej krytyce działalność rządu pułkowników. Kiedy mówca przeszedł do omówienia działności obecnego ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora, zerwała się na sali burza protestów tak żywiołowa, że gdyby p. Prystor widział jaką „popularność" się cieszy wśród robotników, z pewnością złożyłby natychmiast swą godność.

Niemilknącemi owacjami na cześć Sejmu, a okrzykami przeciw p. Prystorowi dała dowód klasa robotnicza bielsko-bialskiego okręgu po czyjej stronie są jej sympatje.

Mowę tow. posła **Pająka** przerywano ciągłemi oklaskami.

W dyskusji przemawiał tow. Kuźma St. o bezrobotnych, oraz ttow. Klimczak i Mędrzak ze Straconki, poczem zgromadzenie o godz. 8 zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Magnaci tekstylni Bielska-Białej prowokują.

W roku ubiegłym wypowiedzieli przemysłowcy tekstylni Bielska-Białej umowę z dnia 23 listopada 1928. Działały przytem względy, obliczone przedewszystkiem na pojemność worka pieniężnego bielskich kapitalistów.

Znane są przyrzeczenia Inspektora Okręgowego p. Gallota, który stale oświadczał, że nie dopuści do obniżenia płac, oraz że przy zawieraniu i podpisywaniu nowej umowy osobiście asystował będzie. Na skutek tych przyrzeczeń zgodzili się przedstawiciele klasy robotniczej na przedłużenie starej umowy do 26 października 1929 r. Od tego czasu p. Gallot zapomniał o Bielsku i jemu klasa robotnicza zawdzięczać tylko może chaos, jaki zapanował w naszym okręgu na punkcie płac i zarobków.

Według protokółu z dnia 28 czerwca 1929 roku spisanego w obecności przedstawiciela władzy płace tkaczy ulegają podwyżce. W wyniku tego przeciętny godzinowy zarobek wynosić miał 1.31 zł., a więc za 1000 strzałów 30 gr. Od czegóż jednak spryt wyzyskiwaczy. W czasie rokowań w październiku ubiegłego roku pp. przemysłowcy przy pomocy Inspektora Pracy p. dr. Bartoneca obliczyli dla tkaczy tylko 24 gr. za 1000 strzałów. Za jednym zamachem chcieli przeprowadzić obniżkę płac o 25%. Wobec takiego obrotu sprawy rokowania o nową umowę musiały się siłą rzeczy rozbić.

Nie koniec na tem, — oto przemysłowcy zaproponowali przedstawicielom robotników przedłużenie starej umowy z listopada 1928 r. aż do 31 marca 1930 r. Tym sposobem chcieli się ci panowie zabezpieczyć przed strajkiem w czasie najlepszego sezonu, by później mieć wolną rękę przy ewentualnej redukcji płac. Delegaci robotników domagali się całkiem słusznie, by umowę tą przedłużyć do 31 października br., gdyż wówczas robotnik podczas martwego sezonu zyskałby ochronę przed zniżką swych zarobków.

W sobotę, dn. 25 stycznia br. wpłynęła do Sekretarjatu robotników tkackich w Bielsku ostateczna odpowiedź od Inspektora Pracy Dr. Bartonecа, w której przemysłowcy oświadczają, iż **nie mają wogóle żadnego zamiaru pertraktować z przedstawicielami robotników o jakiejkolwiek umowie.** Przy tej sposobności mógł przecież Inspektor Bartonec drogą urzędową skłonić przemysłowców do rokowań, lecz tego nie uczynił? Dlaczego? Co za tem tkwi?

Magnaci tekstylni wybrali sobie widocznie teraz czas odpowiedni do walki z klasą robotniczą i prą całą siłą pary do obniżenia i tak nędznych zarobków robotniczych.

W wielu przedsiębiorstwach zredukowano już i tak płace robotnicze, teraz chcą doprowadzić dzieło pauperyzacji tkaczy do końca. Za nieudałe spekulacje kapitalistów, płacić ma klasa robotnicza. Taką metodą usiłują robotników doprowadzić do granic ostatecznej nędzy i ruiny.

Klasa robotnicza posiada zimną krew i żelazne nerwy, ale wyprowadzona głodem z równowagi i ogarnięta rozpaczą na widok swych płaczących dzieci, wyciągających ręce po kawałek chleba, może pp. przemysłowcom dać taką nauczkę, że przypominać ją sobie będą nawet w piątem pokoleniu.

Wyczerpiemy wszystkie dozwolone nam przez prawo środki obrony, lecz już obecnie zmuszeni jesteśmy kapitalistycznych prowokatorów przestrzec: Nie igrajcie z ogniem!

Zwracamy uwagę p. ministrowi Pracy i Opieki Społecznej na groźny konflikt w przemyśle bielsko-bialskim, wywołany niesłychaną bezczelnością miejscowych kapitalistów. Położenie jest poważne i szybka interwencja konieczna!

W ostatniej chwili nam donoszą, iż 7 fabryk tkackich zastrajkowało. Na przyszły tydzień dojść może do generalnego strajku włókniarzy.

Tow. poseł Pająk przed wyborcami.

Zgromadzenie publiczne w Pisarzowicach..

W dn. 19 stycznia 1930 r. zawitał do Pisarzowic tow. poseł **Pająk,** który odbył tutaj przy szczelnie wypełnionej sali publiczny wiec. Przewodniczył tow. Sierek.

Wywody tow. posła **Pająka** przyjęli zebrani z pełnem uznaniem, nagradzając go rzęsistemi oklaskami.

Po południu odbył się publiczny wiec w **Bujakowie,** na którym przewodniczył tow. **Dożak.**

Znakomity referat o sytuacji politycznej i o pracach Sejmu wygłosił tow. poseł **Pająk,** owacyjnie oklaskiwany przez robotników i chłopów,

wypełniających salę Kółka Rolniczego po brzegi.

W dniu 26 stycznia br. odbył się olbrzymi wiec w **Czechowicach.** Przewodniczył tow. Ruman J.

Obszerny referat o sprawach politycznych i gospodarczych wygłosił tow. poseł **Pająk,** burzliwie za swe świetne argumenty oklaskiwany.

W dyskusji zabierali głos tow. Zemlak, Ruman i Sum.

Po południu odbył się wielki wiec w **Bestwinie.** Do prezydjum wybrano tow. Sabudę i Zborka St.

Sprawozdanie z obrad Sejmu złożył tow. poseł **Pająk,** który faktami wykazał zebranym szkodliwą gospodarkę komisarzy w Kasach Chorych, nasadzonych tam przez p. ministra Prystora. Wywody jego przerywano ciągłemi oklaskami.

Nieszczęśliwy agitator enpeeru p. Niemczyk urządził sobie w tym czasie w innym lokalu wiec, lecz niestety skończył on się na wystawaniu przed lokalem kilku wyrostków, którym p. Niemczyk wykładał zasady enperowskiego programu. Porwał się biedak z motyką na słońce i poniósł na całej linji generalną klapę.

DYKTATORZĄTKO.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Białej.

Posiedzenie Rady miejskiej w Białej w dniu 28 stycznia br. było widownią wątpliwej wartości popisów „generała“ bialskich powstańców i zarazem burmistrza w jednej osobie — dr. Zyg. **Döllingera.** Z zadzierżystością godną lepszej sprawy usiłował burmistrz z pomocą klubu polskiego i niemieckiego postawić obrady Rady miejskiej na poziomie berberyjskich bractw religijnych, gdzie jak wiadomo przewodniczący zebrania szeik gada a reszta Berberów kiwie głowami w zachwycie.

Nic też dziwnego, że klub socjalistycznych radnych na znak protestu przeciw kneblowaniu wolności słowa, opuścił posiedzenie Rady m.

Posiedzenie Rady rozpoczęło się odczytaniem komunikatów. P. Mikulski jako weryfikator złożył sprawozdanie. Burmistrz zawiadamia o zdjęciu z porządku obrad 8 punktu porządku dziennego, oraz komunikuje, że stosownie do uchwały Magistratu wypłacono urzędnikom m. i robotnikom remunerację świąteczną.

Tow. senator **dr. Gross** stwierdza, iż mimo pisma klubu socjalistycznego, w którem domagano się, by **robotnikom miejskim wypłacono 3 tygodniową remunerację świąteczną,** jak to miało miejsce w Bielsku. Magistrat wypłacił im tylko za 1 tydzień świąteczne, aczkolwiek urzędników potraktowano według norm bielskich, wobec czego mówca domaga się zapisania tego faktu do protokółu.

Na interpelację w sprawie rentowności Kina złożoną przez tow. **Rudolfa Szuberta** w dniu 10 grudnia 1929 r. zmuszony był burmistrz odpowiedzieć, lecz by gospodarkę kinową przedstawić w jaknajlepszem świetle, przedstawił radnym tylko tłusty miesiąc grudzień, a o poprzednich chudych całkiem zapomniał.

W tej sprawie tow. senator **dr. Gross** zażądał głosu, na co p. burmistrz oświadczył, iż nad tym punktem dyskusji **nie otwiera.** Zastosował tutaj próbkę swej złośliwej nonszalancji.

Przy zawiadamianiu o rezygnacji tow. tow. **Mędrzaka** i **Gürtlera** ze stanowiska, które zajmowali w komisji kinowej, p. **dr. Döllinger** powołując się na t. zw. „Geschäftsordnung“ (ejże, p. burmistrzu, a gdzież „patrjotyzm“?) domaga się, by ustępujący członkowie swą rezygnację ustnie umotywowali.

Tow. **Gürtler** oświadcza, iż rezygnacja jego i tow. **Mędrzaka** umotywowana została pisemnie i prosi, by ją burmistrz odczytał.

Ponieważ **dr. Döllinger** tego uczynić nie chciał, tow. senator **dr. Gross** stawia wniosek o odczytanie. Na to burmistrz znów się nie zgadza, czyniąc z poważnych obrad Rady m. jakąś tragifarsę.

Kiedy tow. senator **dr. Gross** zażądał pięciominutowej przerwy, celem porozumienia się, dr. **Döllinger** i temu się wówczas **sprzeciwił.**

Klub socjalistyczny widząc, że **dr. Döllinger** świadomie i złośliwie uniemożliwia radnym socjalistycznym branie udziału w obradach, na znak protestu **opuścił salę.**

W trakcie tego incydentu klub niemiecki zażądał przerwy i **otrzymał ją!** Przerwa ta zamieniła się na jednogodzinną konferencję pozostałych klubów (burżuazyjnych), poczem z uśmiechniętemi twarzami nacjonaliści niemieccy i polscy weszli do sali obrad, gdzie wspólnie z klubem żydowskim w miłej zgodzie podziwiali poprzez dwa ostatnie punkty dużych rozmiarów głowę „genjalnego“ p. burmistrza.

Szczęśliwi! Odnaleźli z powrotem ucieleśnienie straconego Bloku Gospodarczego.

Co się dzieje zagranicą?

Krwawa demonstracja bezrobotnych. 4 osoby zabite, 20 rannych.

Onegdaj w miejscowości Hartmannsdorf w Niemczech doszło do krwawych starć pomiędzy bezrobotnymi i policją. Policja użyła broni palnej, wskutek czego cztery osoby zostały zabite, a 20 rannych.

Kiedy się tego w Polsce doczekamy? Pensje dla matek w Norwegji.

Ustawa o pensjach dla matek w Norwegji, przewiduje pobór pensji przez wszystkie matki, nie posiadające męskich żywicieli swych dzieci. Wysokość pensji będzie zależna od ilości dzieci, a wypłata trwać będzie do 14 roku dziecka a nawet do 17 roku życia, jeżeli uczęszcza do szkoły zawodowej.

Ustawodawcy wychodzili z założenia, że matki, dzięki niezależności materjalnej zwolnione od troski zdobywania środków na utrzymanie swych dzieci, będą je z większą starannością wychowywały. Dzięki tym dodatnim warunkom wyrośnie zdrowe, silne pokolenie, co oczywiście leży w interesie państwa.

Czy Polska się kiedyś na podobną ustawę zdobędzie?

Silne mrozy w Ameryce i Maroku.

Od 10 dni srożą się w Ameryce nadzwyczaj silne mrozy. W Chicago zanotowano 37 C poniżej zera, a w Stanie Montana mróz doszedł do 55 C. Śnieżyca i huragany uniemożliwiają normalną komunikację. Dotychczas stwierdzono 100 wypadków śmierci z powodu zamarznięcia.

W Maroku (Północna Afryka) panują taksamo szalone mrozy. Zwierzęta, jak pantery, dziki i t. d. uciekają do miejsc zamieszkałych przez ludzi i napadają nawet na osiedla ludzkie.

Walka „mokrych“ z „suchymi“ w Stanach Zjednoczonych.

Walka pomiędzy „suchymi“ a „mokrymi“ w Stanach Zjednoczonych zaostrza się coraz bardziej i prawdopodobnie będzie w najbliższym czasie przedmiotem zaciętych dyskusji w kongresie. Pisma przepełnione są statystykami, wykazującemi opłakane skutki prohibicji. Wszystkie wielkie dzienniki nowojorskie domagają się zmiany ustawy prohibicyjnej. Sprawozdanie Ligi Umiarkowania, która zwalcza prohibicję, wykazuje, że liczba osób, aresztowanych za pijaństwo, zwłaszcza wśród nieletnich, oraz wypadki śmiertelnego zatrucia alkoholem wzrastają z przerażającą szybkością. W r. 1927 dokonano 704.000 aresztowań z powodu pijaństwa. Cyfra ta w r. 1928 wzrosła do 743.000. Obliczenia dokonan ew Waszyngtonie, wykazują, że ilość nieletnich, aresztowanych za pijaństwo, wzrosła od czasu zaprowadzenia prohibicji o 800%. Liga Umiarkowania wychodzi z założenia, że radykalny zakaz używania napojów wyskokowych oddziaływa fatalnie na zdrowotność i moralność narodu i dlatego żąda zniesienia prohibicji, a ustanowienie w jej miejsce kontroli rządowej nad produkcją i sprzedażą trunków.

Korespondencje.

WISŁA. Dnia 6 stycznia urządził miejscowy Komitet P. P. S. Akademję w restauracji Oaza. Udział czynny w Akademji wziął tow. poseł Reger, orkiestra i chór „Siły“ z Ustronia. — Szczelnie zapełniona sala nagrodziła mocne przemówienie tow. posła Regera długotrwałemi oklaskami.

Przeciw wyborom został w Wiśle wniesiony protest. Z zaciekawieniem oczekuje wioska nasza wyniku rekursu. Wszyscy są głęboko przekonani, że P. P. S. przy rozpisaniu swych wyborów osięgnie więcej aniżeli 8 mandatów, które uzyskała przy wyborach gminnych w listopadzie 1929.

Duch demokracji, wiara, że idea Polskiej Partji Socjalistycznej z biegiem czasu zwycięży i zwycięźyć musi, są głęboko zakorzenione w umysłach tutejszej ludności.

Żadne obietnice, żadne umizgi nie są w stanie wiary tej podważyć, i na nic rozpisywanie się o niewdzięczności Wiślan, — na nic groźby „Gwiazdeczki“ i „Głosu Ludu“.

Wisła zostanie wierną demokracji i Polskiej partji Socjalistycznej. Wyborca.

Stary smok sanacyjny w odnowionej szacie.

Z posiedzenia Wydziału Gminnego w Cieszynie.

(Dokończenie.)

Oświadczenie klubu socjalistycznego.

Do protokółu dzisiejszego posiedzenia składamy następujące oświadczenie:

Na wstępie 12-go roku niepodległości Narodu Polskiego, rozpoczynamy trzecią z rzędu kadencję czynności Wydziału gminnego miasta Cieszyna wybranego na podstawie powszechnego prawa głosowania. Klub socjalistyczny stwierdza, że ostatnie wybory do Wydziału gminnego w Cieszynie nie mogą być uważane za wyraz woli uprawnionych do głosowania obywateli. Obławy na mniej opornych lub też materjalnie zależnych obywateli po domach prywatnych, wyciąganie ich z mieszkań a wyłapywanie na ulicach wbrew ich woli, pakowanie gwałtem do powozów konnych i mechanicznych nawet w stanie ciężkiej choroby, zmuszanie prebendarzy gminnych do gromadnej jazdy i prowadzenie ich pod dozorem do urny wyborczej, zniewalanie ich do głosowania na ludzi, od których nie mogą otrzymać nawet ustawowego zaopatrzenia, jak to czynili dobrze płatni agitatorzy mieszczańskich komitetów wyborczych. Klub socjalistyczny a z nim wszyscy uczciwi obywatele musi potępić, jako fałszowanie opinji publicznej. Taksamo potępiamy teror, jaki stosowano wobec ludzi, których wyborcy chcieli obdarzyć swojem zaufaniem, a którym mafie społeczne uniemożliwiły korzystanie z przysługujących im praw obywatelskich. Wyborcy socjalistyczni i ich zastępcy w Wydziale gminnym nie zaniechają publicznej krytyki i potępiania tego rodzaju metod wyborczych, dopóki zdrowa opinja publiczna nie odwróci się z pogardą od hjen wyborczych, gwałcących wolność sumienia i przekonanie obywateli.

Wybrany w ten sposób Wydział gminny, w małym tylko stopniu może powołać się na zaufanie ogółu obywateli. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie, którzy wyrzucili tysiące złotych, wyrzucili je nie dla pracy w Wydziale gminnym dla dobra ogółu, lecz dla osobistej korzyści i niezasłużonych honorów. Dowodem tego jest przerażający upadek naszego miasta i ubóstwa obywateli, za co odpowiedzialność spada na dotychczasową a w pogorszonem wydaniu odnowioną przy ostatnich wyborach większość Wydziału gminnego.

Czego domaga się klub socjalistycznych radców.

W tych warunkach klub socjalistycznych radców gminnych będzie jak dotąd rzecznikiem większości obywateli, którzy posiadają prawo do pomocy ze strony miasta, dopóki tymczasowa większość rządząca miastem słusznych postulatów krzywdzonej ludności nie uwzględni.

Spełniając nasz obowiązek wobec obywateli domagamy się:

1. dostatecznego zaopatrzenia ubogich gminnych i bezrobotnych;
2. podwyższenia płac robotników i pracowników miejskich, tak aby one odpowiadały minimum egzystencji danej kategorji pracowników oraz ubezpieczenia na starość dla robotników miejskich;
3. usprawnienia administracji gminnej, tak aby podania pracowników nie zalegały latami całemi bez załatwienia;
4. zniesienia podatku od mieszkań tych obywateli, których dochód roczny nie przekracza 3600 złotych, a nałożenia podatków na obywateli posiadających odpowiednie dochody;
5. dostarczenia pracy dla bezrobotnych, przez prowadzenie robót publicznych, a w pierwszym rzędzie przez budowę mieszkań i wodociągu;
6. poczynienia kroków u miarodajnych czynników w celu umożliwienia swobodnego pieszego i kołowego ruchu granicznego;
7. kontroli nad cenami artykułów pierwszej potrzeby i popierania spółdzielczości;
8. opieka nad młodzieżą; zaopatrzenie biednych dzieci w książki, obuwie i odzież i ich dożywianie w szkołach i ochronkach;

9. popierania oświaty pozaszkolnej; otwarcie czytelni ludowej, dostępnej dla najbiedniejszych nawet obywateli, urządzanie odczytów popularnych, oraz urządzenie ogrzewalni na zimę dla bezdomnych.

To są żądania — mówił tow. Machej — które muszą być spełnione, jeżeli gmina ma być opiekunką swoich obywateli.

Pomiędzy licznie zgromadzoną publicznością zauważyć można było także kilka hyen wyborczych, które ze stanowiska socjalistów były mocno niezadowolone, gdyż socjaliści chłostali publicznie łajdactwa popełniane przez nich za judaszowskie srebrniki przy wyborach. Chłosta ta będzie się częściej powtarzać.

Zaraz pierwsze posiedzenie potwierdziło to, co socjaliści przepowiadali przed wyborami. Uszczęśliwiacze zdobywszy mandaty nie zdobyli wcale zdolności do rządzenia miastem.

Ludność chyba zrozumie obecnie, kto uprawiał demagogję przed wyborami, kto rzucał obietnice nie posiadając zdolności do ich spełnienia.

Przeczytaj, jeżeli masz czas.

Najniekonsekwentniejszym narodem na świecie są nie Polacy, lecz... Amerykanie. A to z następujących powodów: Są wynalazcami coctailu, a jednak nie wolno im pić tego napoju; opracowali traktat wersalski i nie chcą go podpisać, wreszcie założyli Ligę Narodów i nie chcą do niej należeć.

* * *

Liga Narodów poświęciła sprawom rozbrojeniowym 38 sesyj, przyjęła w tej sprawie 114 rezolucyj, równocześnie 14 Komitetów czy Komisyj wyłonionych przez Ligę Narodów odbyły przeszło 520 posiedzeń i ludy Europy ciągle się skarżą, że militaryzacja robi postępy.

* * *

Według statystyki przypada w Polsce na 100 tysięcy ludności 77 szkół i 120 szynków. Liczby powyższe nie wymagają chyba komentarzy.

* * *

Polska posiada ogółem około 28.000 ociemniałych.

* * *

W Japonji, podczas obecności Mikada — na rewjach wojskowych, muszą wszystkie okna być zamknięte, bo obyczaj japoński zakazuje patrzeć na panującego cesarza... z góry.

* * *

Dopiero w roku 1506 dowiedziano się w Krakowie (ówczesna stolica Polski) o odkryciu Ameryki.

* * *

W Polsce jest około 8000 lekarzy, 2000 dentystów, 2350 felczerów i 6500 akuszerek.

* * *

Moskiewski Urząd Stanu Cywilnego obliczył, że w stolicy Z. S. S. R. zamieszkuje 35.000 Iwanowów, 25.000 Pietrowów, 19.000 Kuznieców i 15.000 Popowów. Kilka tysięcy Iwanowów posiadają nietylko jednakowe nazwiska ale i imiona własne, a często nawet imiona ojców.

* * *

Według ostatnich obliczeń 25% ludzi umiera przed 7 roku życia; połowa nie przekracza 70 lat. Ogółem na 100.000 ludzi tylko jeden dosięga 100 lat, na 500 ludzi — jeden 90 lat, a na 100 — jeden dosięga 66 lat.

* * *

Mieszkańcy wysp Andamańskich (w zatoce bengalskiej) są najmniejszymi ludźmi świata. Przeciętna wysokość takiego Andamańczyka wynosi 3 stopy i 3 cale. Najwyżsi wśród nich nie ważą więcej nad 76 funtów.

* * *

W roku 1929 skonsumowano w Stanach Zjednoczonych 1.132,620.000 funtów cukierków, czyli przeszło 10 funtów na głowę ludności. Licząc 50 centów za funt, Stany Zjednoczone wydały na cukierki 566,310.000 dolarów.

* * *

Na zasadzie danych statystycznych obliczono, że w Moskwie znajduje się 2 i pół miljona szczurów oraz 14 miljonów myszy, które wyrządzają rocznie szkody na 15 i pół miljona rubli. Na całym terenie Rosji Sowieckiej szkody przekraczają 320 miljonów rubli. Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób obliczono ilość myszy w stolicy Z. S. S. R.

* * *

Obliczono na podstawie najświeższych danych, że rocznie umiera na kuli ziemskiej 33 miljony ludzi, dziennie — 90.411, w ciągu minuty 63.

Nowonarodzone dzieci oddychają na minutę 40 razy. W wieku lat 5 spada liczba oddechów do 24 na minutę, a u dorosłych utrzymuje się na poziomie 17 do 18.

Jak Wydział Gminny w Dziedzicach zwalcza alkoholizm?

By Szanownych Czytelników nie wprowadzać w błąd, że może w Dziedzicach odbędzie się jakieś głosowanie za zniesieniem szynków, to musimy zaraz na wstępie wyjaśnić, że jest przeciwnie, bo właśnie większość naszych „bogobojnych obywateli“ w Wydziale gminnym uchwaliła na posiedzeniu dnia 25 stycznia br. przychylnie zaopinjować założenie jeszcze jednego szynku w Dziedzicach. Gdyby Dziedzice miały innych urządzeń tyle co szynków i te inne urządzenia cieszyły się taką opieką większości radnych jak szynki (nie te gdzie są jadalnie) — to byłyby na pewno szczęśliwe. Dla ilustracji niech posłużą cyfry i porównanie: Dziedzice posiadają niewiele ponad 4000 mieszkańców, a wyszynków 16, sąsiednie Czechowice mają około 12.000 mieszkańców, a wyszynków 14.

Mimo tak bogatego „wyposażenia“ w wyszynki, są czynione zabiegi, by tą ogromną ilość jeszcze powiększyć, a dążenie to znajduje niesłychanie gorliwego obrońcę i propagatora w osobie naczelnika stacji p. Midowicza, który z natury rzeczy winien być przeciwnikiem upijania i rozpijania ludzi.

Jednak najciekawszą historją w tej sprawie jest to, że starania o otwarcie nowego szynku czyni Tow. Gimnastyczne „Sokół“, które w statucie ma wręcz przeciwne rzeczy napisane i celem jego jest pielęgnowanie kultury, ducha i ciała, a jak to razem z wódką pogodzić, to naprawdę trzeba być... turkiem, należałoby statut zmienić i wpisać, że do działalności stowarzyszenia należy zakładanie wyszynków i sprzedaż trunków alkoholowych. Następnie musimy zaznaczyć, że zaraz obok siedziby „Sokoła“ jest wyszynk w Domu P. Z. K. Odległość nie wynosi 150 m., zaś z drugiej strony w odległości około 100 m. jest drugi wyszynk p. Kałusa, tak, że jednem słowem szynk na szynku jedzie...

Lokal „Sokoła“, gdzie ma stanąć ten nowy przybytek kultury... pijaństwa, składa się ze starych wojskowych baraków drewnianych, obecnie znajduje się tam mimo przepisów o bezpieczeństwie i stałych wypadków, nieszczęść — kino, a założenie szynku jeszcze odpowiednio sprawę pogorszy, tak, że jeśli komukolwiek z obywateli leży na sercu dobro swych współmieszkańców, to z obawą przygląda się poczynaniom tych „przedstawicieli“, którzy absolutnie nie są w zgodzie z poglądami ogółu obywateli Dziedzic.

Jesteśmy napewno wyrazicielami ogromnej większości mieszkańców jeśli wołać będziemy — precz z wyszynkami! Domagamy się powszechnego głosowania, celem wyrażenia woli ludności w sprawie zniesienia wyszynków. A wy „ojcowie“ gminy źle się bawicie, jeśli waszem największem strapieniem jest — zakładanie nowych szynków i rozpijanie obywateli gminy. Ani gmina ani Państwo korzyści z takiego postępowania mieć nie będzie.

Grupa obywateli Dziedzic.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Co otrzymujemy z Rosji.

W najbliższym czasie mają być podjęte pertraktacje w sprawie dalszego zakupu przez misję sowiecką w Polsce wyrobów żelaznych. Zamówienia sowieckie w tej dziedzinie w ostatnich kilku miesiącach dochodzą do 100 milj. złotych.

Prowadzone są też rokowania w sprawie nabycia w Polsce przez Sowiety większych ilości cynku, kotłów parowych, wyrobów chemicznych itp. Również nabyta została w ostatnim czasie przędza na 3 i pół miljona zł. Ostatnio rozbiły się pertraktacje, dotyczące nabycia przez misję sowiecką w Polsce 50 tysięcy tonn superfosfatu rzekomo z powodu wysokich cen.

Co się tyczy importu do Polski z Rosji sowieckiej to największym popytem cieszą się na rynku polskim nici i wyroby kauczukowe, a szczególnie kalosze. Sowiety zamierzają wyroby te eksportować do Polski w r. 1930 na sumę 1 miljona dolarów. Pozatem importowano do Polski w ubiegłym roku tytoniu sowieckiego na 15 miljonów złotych.

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne“.

Komunikaty.

Konferencja Radców gminnych Śląska Ciesz. odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lutego 1930 o godz. 9.30, w sali hotelu „Pod Białym Koniem“ w **Skoczowie.** Uprasza się wszystkich Tow. Radców i członków Wydziałów gminnych o przybycie na konferencję. Sprawy bardzo ważne. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji partyjnej oraz mandatu wystawionego przez Komitet Miejscowy P. P. S. lub Komitet Miejscowy P. P. S. gminy sąsiedniej.

T. Reger, sekretarz. **J. Machej,** przewodn.

T. U. R. Oddział Biała-Lipnik urządza w sobotę, dn. 1-go lutego 1930 r. w sali gminnej p. Żaka w Lipniku **BAL MASKOWY.** Początek o godz. 7 wieczór.

Na Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ złożyli:

Komitet P. P. S. w Pisarzowicach zebrał wśród członków zł. 14.50.

Kultura i sztuka.

Teatr Polski w Bielsku.

Mówiąc o Teatrze Polskim w Bielsku nie możemy użyć innych słów, jak tylko uznania i pochwały.

Misję swą kulturalną wypełnia polska Temida w Bielsku z pełnem powodzeniem, czego dowodem frekwencja publiczności, która chętnie uznaje wysiłki na tak zachwaszczonem polu, jakiem w dawniejszych czasach było Bielsko, nie posiadające polskiego teatru.

Ostatnio salwy szczerego śmiechu wywołała doskonała gra Hałacińskiej, Janowskiego, Bonieckiego i Puchalskiego, oraz Zbyszewskiej w farsie A. Grzymały Siedleckiego p. t. „Maman do wzięcia“.

Bardzo dobrze wypadła kreacja właścicielki dóbr, którą bez zarzutu wykonała Orzecka. Prawdziwym podlotkiem okazała się Ludwiżanka.

Kogóż jeszcze mamy wymienić — rotmistrz Mohylewicz w kreacji Zastrzeżyńskiego doskonały w grze i djalekcie, no i Kostkowska, a jakże.

Pozatem reżyserja dobra, dekoracje ładne. Drugim razem więcej.

Ze Stowarzyszenia Kasy Pośmiertnej.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż zmarli następujący członkowie: 10 bm. Szymon Wala, zamieszkały Mikuszowice Nr. 20, 23 bm. Marja Herma, zamieszkała Stare Bielsko 198, 24 bm. Kuś Anna, zamieszkała Bielsko, Górska 11, 25 bm. Miły Katarzyna, Bielsko, Marjacka 25. Cześć Ich pamięci!

Zaznaczamy, iż zapomoga pogrzebowa niniejszego Stowarzyszenia obecnie wynosi przy wypadku śmierci 520 zł.

Członków powyższego Stow. uprasza się o bezzwłoczne wpłacenie zaległych składek, aby przy następnych wypadkach nie zaszedł wypadek, któryby doprowadził do tego, że Stow. nie byłoby w stanie wypłacić należącej się kwoty, czyli zapomogi pogrzebowej.

Każdy członek winien mieć uiszczoną składkę, czyli zapłacony znaczek 26. Zarząd.

Zwalnianie inwalidów wojennych od wart nocnych i świadczeń drogowych w naturze.

Wobec licznych zażaleń wnoszonych do Min. Spraw Wewnętrznych na bezwzględne zmuszanie inwalidów wojennych i wdów po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach przez związki komunalne do świadczeń drogowych w naturze (szarwarków) i wart nocnych, a zwłaszcza tych z pośród nich, którzy przez komisję lekarską zostali uznani jako niezdolni do zarobkowania względnie wdów i sierót, które utrzymują się jedynie z zaopatrzenia inwalidzkiego, poleca się stosownie do zarządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 17/X 1929 Nr. SS. 3644/1 wezwać wszystkie Zarządy gminne w powiecie do oględnego wykorzystywania inwalidów wojennych przy szarwarkach i wartach nocnych, a szczególnie, jeżeli pomienieni poza pensją inwalidzką nie posiadają majątku lub znaczniejszych dochodów.

Wskazanem jest, aby Rady gminne podczas uchwalania obowiązkowych posług i robót na potrzeby gminne podejmowały jednocześnie odpowiednie uchwały co do zwolnień od tych ciężarów inwalidów wojennych oraz wdów i sierót.

Do Inwalidów Powiatu Bialskiego!

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpp. w Białej podaje do wiadomości, że wszyscy inwalidzi, którzy nie są członkami Powiatowej Kasy Chorych, mogą korzystać z leczenia bezpłatnego w danej Pow. Kasie chorych, o ile choroba stoi w związku z odniesionem kalectwem lub chorobą, której się nabawił w czasie służby wojskowej. W nagłym wypadku Kasa Chorych udziela pierwszej pomocy na podstawie okazania książeczki inwalidzkiej. Inwalidzi od 15 do 100% niezdolności do pracy otrzymują pomoc lekarską w Kasie Chorych w Białej bez jakichkolwiek trudności, zaś inwalidzi poniżej 15%, o ile nie chodzi o nagły wypadek, muszą robić podanie przez Związek Inwalidów do Referenta Inwalidzkiego w Wadowicach o wysłanie przekazu do leczenia w Pow. Kasie Chorych w Białej. Protezowanie odbywa się, jak dotychczas, z wyjątkiem sztucznych zębów, które są zobowiązane dostarczyć Kasy Chorych, oraz okulary, o ile niedomagania te stoją w związku z służbą wojskową.

Bliższych informacji w razie potrzeby udziela sekretarz Związku Inwalidów Wojennych Rzpp. w Białej przy ul. Komorowickiej 4 I p. w godzinach urzędowych od 9—1 i 3—6.

———

Nadesłane.

Roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych.

Z dniem 1 września 1930 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych.

Inwalidzi wykazujący się świadectwem Kursu mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Warunki przyjęcia są następujące:

a) zaświadczenie odnośnego Referatu Inwal., że kandydat jest inwalidą wojennym z podaniem powodu inwalidztwa, oraz procent zdolności zarobkowej,

b) świadectwo lekarskie, że podoła pracy w lesie i na roli (w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce,

c) świadectwo szkolne co do ogólnego wykształcenia (ukończona 4-klasowa szkoła ludowa),

d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym (świadectwo moralności),

e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu, do ścisłego przestrzegania regulaminu zakładowego,

f) zaświadczenia, że dotąd ze szkolenia się na koszt Skarbu Państwa nie korzystał.

Wszystkie załączniki winny być dołączone do podania.

Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez Referat Inwal. podania najpóźniej do końca kwietnia 1930 r. do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

O prowizorycznem przyjęciu interesowani będą powiadomieni najpóźniej do końca czerwca 1930 r.

O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września 1930 r.

Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść z sobą do Niepołomic obuwie, oraz ubranie robocze do pracy w polu i w lesie.

Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekkarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.

Mimo wyraźnych przepisów podania inwalidów wpływały dotychczas po większej części bez żadnych załączników, w terminie tak opóźnionym, że z powodu rozpoczęcia kursu nie mogły być uwzględnione.

———

O pomoc dla bezrobotnych.

W sprawie państwowej pomocy specjalnej dla bezrobotnych wyjaśniamy, że w wykazie przedłożyć się mającym Starostwu wykazani być mają bezrobotni, którzy: 1) wyczerpali wszystkie zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia, 2) zgłosili się o zapomogę w tamt. zarządzie gminnym (Magistracie) w ciągu miesiąca od dnia, za który pobrali ostatni zasiłek z funduszu bezrobocia, względnie nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia rozpoczęcia na danym terenie akcji państwowej pomocy, 3) utrzymują się samodzielnie i jedynie z własnej pracy najemnej, 4) nie posiadają ani majątku, ani jakichkolwiek stałych lub niestałych dochodów równych lub przewyższających ewentualną zapomogę.

W wypadkach wyjątkowych z zapomóg korzystać mogą, również bezrobotni, którzy nie korzystali z zasiłków ustawowych, jako też którzy nie wypełnili warunku art. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Do wykazu nie należy wpisywać robotników, którzy pozostają bez pracy: 1) przez cały czas przejściowej niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, jeżeli otrzymują świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, 2) przez cały czas niezdolności do pracy spowodowanej przez inwalidztwo o ile pobierają renty inwalidzkie. Zaznaczam, że jeżeli w rodzinie prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe, prawo do zapomóg posiada kilku bezrobotnych jej członków, wówczas zapomogę otrzymuje tylko jeden członek rodziny, mianowicie głowa rodziny, wzgl. starszy wiekiem z liczby uprawnionych do zapomóg. Jednakże nie może otrzymać zapomogę żaden z bezrobotnych członków rodziny, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem, jeżeli choć jeden z nich zarobkuje lub posiada dochody z innych źródeł w wysokości równej lub przewyższającej odnośne stawki zapomóg, przewidzianych w niniejszej instrukcji. Zapomogi pieniężne będą wypłacane w następującej wysokości:

dla bezrobotnych samotnych 20 zł.,
dla bezrobotnych obarczonych rodziną do 3 osób 30 zł.,
dla bezrobotnych obarczonych rodziną ponad 3 osoby 45 zł.

Czynności wypłacania zapomóg będą powierzone organom samorządowym, które też poniosą związane z tem koszty administracyjne. Zgłaszając się o zapomogę winien bezrobotny udowodnić, że przepisom o rejestracji ewidencji i kontroli stało się zadość, a ponadto przedłożyć następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, wzgl. inne urzędowe zaświadczenie tożsamości, 2) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę lub właściciela (administratorów, rządców) domu o miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego w danej miejscowości lub domu oraz o jego stanie rodzinnym wraz z wykazem osób należących w myśl art. 12 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do rodziny bezrobotnego, 3) legitymację bezrobotnego, wydaną przez właściwy P. U. P. P. stwierdzającą fakt wyczerpania wszystkich zasiłków z funduszu bezrobocia. Wypłata zapomóg dla bezrobotnych może nastąpić za okres miesięczny, dopiero po upływie miesiąca od daty otrzymania ostatniego zasiłku z funduszu bezrobocia.

Bezrobotni, pobierający zapomogi przewidziane w niniejszym reskrypcie obowiązani są na wezwanie gminy, w której pobierają zapomogę stawić się pod groźbą utraty dalszych zapomóg do robót o charakterze publicznym.

———

Do wszystkich prenumeratorów.

Do N-ru 5 załączamy czeki dla Prenumeratorów. Którzy z Prenumeratorów wpłacili już prenumeratę, niechaj czeki P. K. O. zostawią sobie na późniejszy czas, zaś ci, którzy z prenumeratą zalegają, powinni się postarać zaległość czemprędzej wyrównać.

Kto zaraz daje, dwa razy daje!

Zalegającym z prenumeratą wysyłamy oprócz tego kartki korespondencyjne, na których jest wymieniona kwota zaległości.

Równocześnie prosimy Towarzyszy Kolporterów, aby się starali zawsze i wszędzie rozszerzać „Wyzwolenie Społeczne“ i regularnie wpłacać swe należności.

Kto chce, by „Wyzwolenie Społeczne“ nadal wychodziło i odpowiednio swe zadanie ku zadowoleniu całej klasy pracującej spełniało — ten niechaj płaci regularnie prenumeratę i jedna mu nowych czytelników!

Redakcja i Administracja „Wyzwolenia Społecznego“.

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazw. Wojtyła Feliks, rocznik 1889, zamieszkały w Żabnicy Nr. 37, unieważnia się.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu lutym 1930.

W niedzielę, dnia 2 lutego:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna). Nr. tel. 2807.

W niedzielę, dnia 9 lutego:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28, Nr. tel. 2662.

W niedzielę, dnia 16 lutego:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.

W niedzielę, dnia 23 lutego:
Dr. Bieler, Bielsko, Kolejowa Nr. 5, Nr. tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.